

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

## Z wielkich uroczystości Jubileuszowych 550-lecia sprowadzenia Cudownego Obrazu na Jasną Górę.

Zgórą 200.000 pątników z całej Polski przybyło do Częstochowy.

Historyczne momenty przeżyła Częstochowa, a z nią cała katolicka Polska, reprezentowana przez 200-tysięczne rzesze pątnicze, zgromadzone u stóp Jasnej Góry w pierwszych dwóch dniach 14 i 15 sierpnia r. b., rozpoczynających uroczystości Jubileuszowe 550-lecia sprowadzenia Cudownego Obrazu Matki Boskiej na Jasną Górę.

Od południa w sobotę 13 b. m. począwszy, nieprzerwaną falą ciągnęły przez miasto pielgrzymki ze śpiewem pieśni religijnych i przy dźwiękach licznych orkiestr. W sobotę po południu przybyły 93 pielgrzymki, niektóre z nich liczące ponad 1000 osób, poczem już nie zdołano zarejestrować wszystkich zgłaszających się kompanii. Sześć pielgrzymek zjechało z Warszawy, jedna z rżych piezsa, a dalej liczniejsze kompanie z Lublina, Białej Podlaskiej, Wieruszowa, Ostrowa Maz., Otwocka, Koniecpola, Płocka, Wielunia, Piotrkowa, Kalisza, Sosnowca, Sieradza, Bydgoszczy, Poznania, Krakowa, Katowic i t. d. Przyjechała też pielgrzymka z Czechosłowacji, z miejscowości Korna sucha. W niedzielę rano w 7-miu pociągach specjalnych przybyła olbrzymia pielgrzymka z Łodzi, licząca 10.000 osób, a prowadzona przez J. E. ks. Biskupa Tymienieckiego. Na spotkanie tej pielgrzymki udał się J. E. ks. Biskup Kubina i z dworca w olbrzymim pochodzie pielgrzymka na czele z ks. Biskupami wyruszyła na Jasną Górę, wywołując w mieście wielkie wrażenie. Napływ kompanii trwał do południa w niedzielę. Tłumy pątników przybyły też w luźnych, niezorganizowanych grupach kolejną, tak, iż ogółem uruchomionych było 35 pociągów specjalnych. Dzielnica Podjasnogórsza była zatłoczona, strudzonym pielgrzymom dawał się we znaki panujący upał. Tysiące wozów wiejskich zaległo pola za klasztorem, tworząc wielkie obozowisko.

### Wygląd miasta.

Częstochowa na uroczystości Jubileuszowe przywdziała godowe szaty. Wszystkie domy w mieście były przystrojone flagami o barwach państwowych i papieskich, wiele zaś gmachów, balkonów, wystaw sklepowych i t. d. zostało bogato i artystycznie udekorowanych a wieczorem iluminowanych rzeźbami, jak Magi, strażnicy, kuria Biskupia, Bank Polski, Dowództwo 7-ej Dywizji, Sąd okręgowy, I Gimnazjum, Tow. Przyjaciół Francji i t. d. U wylotu Aleki Sienkiewicza między parkami staraniem Komitetu jubileuszowego została trumfalna brama Jubileuszowa z wizerunkiem Matki Boskiej i emblematami Białych Orłów. Ulice miasta, a zwłaszcza główna arteria ul. Najświę. Marii Panny, były stale przeludnione.

### Procesja Marjańska.

Wstępem do uroczystości była procesja

Marjańska w sobotę o godz. 8-ej wiecz. po wałach klasztornych. Przy śpiewie pieśni, z tysiącami świateł procesja przeszła wokół klasztoru, a wzięły w niej udział wszystkie organizacje religijne i wielkie tłumy pątników. Do późnej nocy przed iluminowanym ołtarzem szczytowym gromadziły się rozmodlone i rozgłoszące się rozmodlone i rozgłoszące się



Jasnogórska wieża i szczyt oświetlone uroczystością podczas nocnej Adoracji.

wane rzesze wiernych, a pięknie urządzony i oświetlony należycie olbrzymi plac przedszczytowy był stale zapelniony.

### Nabożeństwa niedzielne.

W niedzielę nabożeństwa rozpoczęły się o godz. 6-ej r. prymaryjną przed ołtarzem szczytowym, tutaj też o godz. 10ej m. 30 r. sumę pontyfikálną celebrował J. E. ks. Biskup dr. T. Kubina w asyście duchowieństwa, kazanie zaś wygłosił ks. prałat Marchewka. Nieprzejrzane tłumy zajęły plac, śpiewając pieśni nabożne. Msze św. odbywały się wewnątrz Bazyliki Jasnogórskiej przy wszystkich ołtarzach bez przerwy od świtu do południa, przybyło bowiem na Jasną Górę około 300 księży, którzy też słuchali spowiedzi św. w spowiednicy i krągankach klasztornych.

### Przyjazd P. Prezydenta Rzplitej.

Od godz. 4-ej po poł. w mieście zapanał wielki ruch w związku z przygotowaniem do uroczystego powitania P. Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego, który jako Pierwszy Pielgrzym przybył na Jasną Górę, aby złożyć hołd Królowej Korony Polskiej podczas uroczystości Jubileuszowych. Od Nowego Rynku, gdzie staraniem miejskiego Komitetu ułożono podjum wśród estetycznych czterech kolumn, wzdłuż Alei aż do Jasnej Góry ustawiły się wszystkie miejscowe organizacje ze sztalarami, młodzieżą szkolną i t. d., tworząc olbrzymie szpalery.

Przybywającego autem ze Spawy P.

Prezydenta Rzplitej powitali na granicy pow. częstochowskiego u wzniesionej stacji Sejmiku pow. bramy triumfalnej przedstawiciele władz: p. wojewoda kielecki Paciorewski, p. wice-wojewoda Bratkowski, p. starosta Kühn, d-ca O. K. w Łodzi p. gen. Małachowski, d-ca 7 Dywizji p. gen. Dąbkowski, komendant woj. policji p. insp. Grabowski, oraz w imieniu ziemianstwa p. pułk. rez. A. Nieniewski, którego córka wręczyła Dostojnemu Gościowi bukiet kwiecia. Wójt gm. Rudniki starodawnym polskim zwyczajem ofiarował P. Prezydentowi chleb i sól. P. Prezydent przybył w towarzystwie p. ministra oświaty Jędrzejewicza wraz z kapelanem ks. prałatem Bojankiem w otoczeniu świty, w skład której wchodził: pułk. Głogowski, szef gabinetu wojskowego, mjr. Gębalski — adjutant, por. Krotkiewski — adjutant i dr. Chelczyński — szef kancelarii cywilnej.

Na Nowym Rynku powitał P. Prezydenta ks. Biskup Kubina, a przemówienia powitalne wygłosili: w imieniu ludności miasta p. komisarz Mazur, w imieniu zaś miejskiego Komitetu p. dyrektor Płodowski wznosząc okrzyki na cześć Dostojnego Gościa, gromko podchwyczone przez tłumy. Mały chłopczyk w mundurze posturunkowego w imieniu Rodziny Policijnej wręczył P. Prezydentowi ryngraf z Matką Boską Częstochowską. Następnie śród kiem Alei wzdłuż szpalarów, witany entuzjastycznymi okrzykami tłumów publiczności, przejechał P. Prezydent do bramy Jubileuszowej, gdzie przeszedł przed frontem kompanii honorowej 27 p. p., poczem dalszą drogę do Jasnej Góry odbył pieszo. Ustawione na wałach klasztornych działa oddały 21 strzałów powitalnych. Przy pierwszych schodach na plac przedszczytowy oczekiwał Komitet Wykonawczy, w imieniu którego prezes dr. Wasilewski, odziany w galowy strój szambelana papieskiego, powitał P. Prezydenta przemówieniem, wyrażając radość i wdzięczność, że w chwili tak wielkich uroczystości Jubileuszowych P. Prezydent Rzeczypospolitej raczył przybyć, jako Najdostojniejszy Pielgrzym.

Wśród szpalarów duchowieństwa, przy okrzykach wielotysięcznych rzesz pątniczych: „Niech żyje!” podążył P. Prezydent w kierunku bram klasztornych, a przed pierwszą bramą powitany został przez OO. Paulinów. Przemówienie powitalne wygłosił O. Generali Pius Przeździecki, podkreślając, że dziś, w 550-tą rocznicę sprowadzenia Cudownego Obrazu na Jasną Górę przez ks. Władysława Opolczyka, OO. Paulini witają P. Prezydenta, jak ongi witali Jagiellonów, Wazów, Sobieskich, a przez przybycie swoje P. Prezydent wiąże przeszłość z teraźniejszością, wznowiając dawne tradycje, kulturowane dla wiary św. i Ojczyzny.

Prymasa Polski.

Następnie procesjonalnie pod baldachimem Najdostojniejszy Pielgrzym wprowadzony został do Bazyliki, powitany w kruchcie przez J. E. ks. Biskupa Tymienieckiego z Łodzi i J. E. ks. Biskupa Kubickiego z Sandomierza. Przez Wielki kościół udał się P. Prezydent do kaplicy Matki Boskiej, gdzie przed odsłoniętym specjalnie Cudownym Obrazem spędził chwilę na modlitwie, poczem podążył do przygotowanych apartamentów na krótki wypoczynek.

### Procesja Eucharystyczna i nabożeństwo przed szczytem.

Wieczorem o godz. 8ej wyruszyła z Bazyliki na wały imponująca procesja Eucharystyczna, celebrowana przez J. E. ks. Biskupa Tymienieckiego, którego prowa

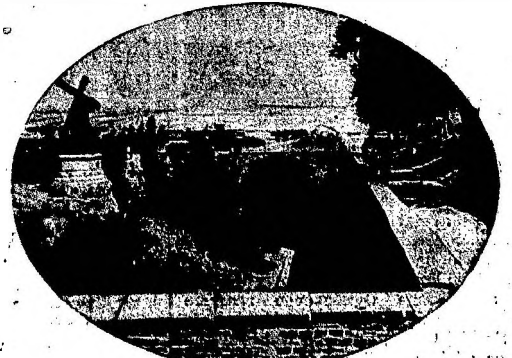


Główne wejście do wielkiego kościoła i widok królewskich pokoi z czasów Jana Kazimierza i M. Korybuta.

dził P. Prezydent Rzplitej i p. minister Jędrzejewicz. W procesji tej wzięli udział wszyscy przedstawiciele władz, duchowieństwo i tłumy wiernych, a cały plac przedszczytowy wypełniony był mrowiem ludzkim z tysiącami świateł. Krzyż na wieży jasnógórskiej, a mury klasztorne i wieża oświetlona była reflektorami. Po wystawieniu Najświę. Sakramentu na ołtarzu szczytowym odbyło się krótkie nabożeństwo. P. Prezydent zajął miejsce na przygotowanym tronie. W czasie nabożeństwa J. E. ks. Biskup Kubina wygłosił przez megafony kazanie, pięknie podkreślając, że w tej chwili duch wieków unosi się nad wszystkimi uczestnikami uroczystości wielkiego Jubileuszu 550-lecia sprowadzenia Cudownego Obrazu na Jasną Górę. Oddał Jasną Górę wychowywała naród polski, prowadziła do



Szczyt kościoła wielkiego i kaplicy matki Boskiej! wzniesiony ołtarzami królów, biskupów i całego narodu polskiego z czasów Władysława Jagielly, oraz widok części klasztoru z czasów Zygmunta III.



Stacje Meki Pańskiej, wzniesione na dawnych forszczych wałach Jasnej Góry, staraniem O. Reimana, a wykonane przez artystę Piusa Welfonskiego.

**PODZIĘKOWANIE.**  
Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią  
posługę drogiem nam zwiłkoma  
6 + p.  
**WŁADYSŁAW BERY**  
szlachetny serdecznie „Bóg zapłać”  
RAZ, DZIŚCI I NATKA.

chwafy, podtrzymywała w chwilach ciężkich, łaczyła poprzez kordony, to też dziś cała Polska, cały naród gromadzi się w domu Królowej naszej i Pani na Jasnej Górze, aby złożyć hołdy za tę przemożną opiekę. Do Jej Domu przybył Najdosłojniejszy Prezydent Rzeczypospolitej, uosabiający majestat Polski, a więc cała Polska jest u tronu Matki Boskiej na Jasnej Górze. Witając następnie przedstawicieli władz i rzesze wiernych, J. E. ks. Biskup wskazał, że tu, na Jasnej Górze, wszyscy łączą się w jedną rodzinę, a mimo przeżywanych trudności z tem większą siłą wznoszą hymn ku czci Marii, bo tylko Ona pomoże wytrwać i dokonać wielkich dzieł dla Polski. Mówiąc dalej o kryzysie gospodarczym, J. E. ks. Biskup podkreślił, że wali się już stary świat, a rodzi się nowy, aby więc go urządzić, mamy wielką misję do spełnienia, i że dziś podczas nocnej Adoracji modlitw się w tej intencji należy, bo modlitwa i czyn stworzyły cuda, jak tego przykłady są w obrocie Jasnej Góry przed najazdem szwedzkim, w zwycięstwie Sobieskiego, czy w niedawnym zwycięstwie, które zwyciężyliśmy „Cudem nad Wisłą”. Zakończył J. E. ks. Biskup wezwaniem do modlitwy za Głowę Państwa, P. Prezydenta Rzplitej, za Głowę Kościoła św. w Polsce, ks. Prymasa, oraz w tej intencji wielkiej, aby na ród nasz, jak był przedmurzem chrześcijaństwa, teraz stał się bramą do nowej przyszłości świata.

Połącznym chórem zbiorowo rzesze wiernych odpisywały suplikację: „Święty Boże”, poczem P. Prezydent Rzplitej oraz przedstawiciele władz opuszcili szczyt klasztoru.

#### Przyjazd Prymasa Polski.

W trakcie nabożeństwa o godz. 9-jej wiecz. przybył J. Em. ks. Kardynał August Hlond, Prymas Polski, którego przyjazd uległ opóźnieniu wskutek defektu auta w drodze pod Jarocinem. J. Em. ks. Kardynał po przybyciu udał się na szczyt i zajął miejsce przed ołtarzem na przygotowanym tronie.

#### Całonośna Adoracja.

Przed wystawionym na ołtarzu szcztym Najświętym Sakramentem przez całą noc z niedzieli na poniedziałek trwała Adoracja. Na zmianę całemi pielgrzymkami wielkie rzesze wiernych na czele z duchowieństwem, kłęcząc, zanosiły żarliwe modły. Udział w Adoracji całonośnej wzięły również miejscowe organizacje religijne, a tłumy mieszkańców Częstochowy również uczestniczyły w modlitwach. Plac przedszczytowy był wypełniony stale, a liczba modlących się wzrastała coraz bardziej, gdyż już od północy kolejno kapłani odprawiali msze św. przed ołtarzem. Chóry i orkiestry na zmianę wykonywały wzniosłe utwory religijne. Prymarja o godz. 6-jej rano rozpoczęła uroczystości 15 sierpnia.

#### Nabożeństwo na intencję P. Prezydenta Rzplitej.

O godz. 8-jej r. przed Cudownym Obrazem w kaplicy odbyła się na intencję P. Prezydenta Rzplitej i Jego rodziny msza św., którą w obecności P. Prezydenta celebrował J. E. ks. Biskup Kubina.

#### Audjencia u P. Prezydenta Rzplitej delegacji z Belza.

O godz. 8-jej m. 45 r. P. Prezydent Rzplitej w swoich apartamentach na Jasnej Górze przyjął na audjencji delegację z miasta Belza, którego historyczne dzieje łączą się z dziejami Jasnej Góry i obchodzone uroczystościami Jubileusz Cudownego Obrazu, jak bowiem wiadomo, Cudowny Obraz Matki Boskiej przebywał na Zamku Belskim przez lat 500 i w r. 1382 został przywieziony na Jasną Górę przez księcia Władysława Opolskiego. Delegacja z Belza, w skład której wchodził ks. prałat dr. J. Demitrowski oraz pp. rej. S. Benicki, K. Myżkowski i S. Kaszubski, na audjencji wręczyła P. Prezydentowi Rzplitej dar honorowy w postaci artystycznie wykonanego ryngla srebrnego z wyrytymi wizerunkami: Matki Boskiej Częst., kościoła, wybudowanego na miejscu kaplicy zamkowej w Belzie, gdzie mieścił się Cudowny Obraz przed 1382 r., rycerskiej postaci ks. Władysława Opolskiego, Orła Białego, herbu

Belza, godła Archidiecezji Lwowskiej i pielgrzymki. Napis na ryngali brzmiał: „Poleźnej Opiekunce Zamku Belzkiego — Królowej Korony Polskiej — Belza i Archidiecezja Lwowska — 1382—1932”. W etui na sztyku widnieć dedykacja dla P. Prezydenta Rzplitej.

Zaznaczyć należy, iż oddzielną pielgrzymką zbiorową z Belza przybędzie na Jasną Górę w dn. 26 b. m., przywioząc także, jeno większych rozmiarów ryngal jako votum do kaplicy Matki Boskiej.

#### Dar Jasnej Góry dla P. Prezydenta.

W kilka minut po delegacji z Belza Generali OO. Paulinów O. Pius Przedecki i Przeor Jasnej Góry O. Dominik Zienkowski ofiarowali P. Prezydentowi srebrny medal Jubileuszowy z wizerunkami Matki Boskiej Częstochowskiej i księcia Władysława Opolskiego.

#### Procesja z Cudownym Obrazem i sumą pontyfikala.

Historycznym momentem uroczystości Jubileuszowych była majestatyczna procesja, w której niesiono po walach Cudowny Obraz Matki Boskiej na szczyt klasztoru. Poprzednio ostatni raz Cudowny Obraz wyholowano z kaplicy na koronację w 1910 r. Procesja wyruszyła z Bazyliki o godz. 10-jej r., celebrowana przez J. E. ks. Biskupa dr. T. Kubinę. Za Cudownym Obrazem niesionym na specjalnym tronie przez OO. Paulinów, postępował P. Prezydent Rzplitej, wszyscy przedstawiciele władz, organizacje oraz tłumy wiernych ze śpiewem. Wojsko na walach prezentowało broń, a gdy Cudowny Obraz wniesiono przed ołtarz szczytowy, zgromadzone na placu 200 tysięczne rzesze pątnicze padły na kolana i rozległ się przejmujący szloch i jęk wstruszonych mas ludu. Cudowny Obraz ustawiony został przed ołtarzem szczytowym, a J. Em. ks. Kardynał Hlond, Prymas Polski, celebrował sumę pontyfikala w asyście liczego duchowieństwa. P. Prezydent Rzplitej zajął miejsce na tronie szczytowym.

Podczas sumy przepiękne kazanie, poświęcone uczczeniu Matki Boskiej Częstochowskiej, — wygłosił O. Roztworowski T. J. z Krakowa. Znamienny kaznodzieja w nacechowanych poëtm słowach odśpiewał cały organ potrzeb duchowych i moralnych narodu ponad dobrą ziemię. Nasz naród zaś jest wyjątkowo hojnie zaopatrzony w skarby duchowe, dlatego też Bóg uczynił tu na Jasnej Górze błaganię narodu, jaką jest ta przedziwna Częstochowa. Pięć i pół wieków jaśnieje tu złotem łask Cudowny Obraz Matki Boskiej, a gdyby się chciało skreślić Jego historię, należałoby poruszyć dziedziny, do których oko ludzkie nie sięga, a z tego, co zewnątrz nie widzieliśmy, spostrzegamy,

my, że Matka Boska Częstochowska była i jest podporą wiary całej Polski, nieustająca krynica miłości, ostoja narodu, to też dziełem całego kraju składamy hołd wielkości Matce Boskiej w dniu Jej święta. Dalej wspomnieliśmy kaznodzieja o opiece Matki Boskiej nad rozdartym w czasie zaborów i prześladowanym narodem, o Jej miłości dla nas szczonej, bo gdzie jest naród inny, któryby miał tak jawne, tak publiczne oznaki łask Maryi, jak ujawnione podczas najazdu szwedzkiego, zaś ostatnio w „Cudzie nad Wisłą”. Daliśmy nam bardziej, niż kiedykolwiek miłości i jednoczenia potrzeba, bo idąc dla nas ciężkie czasy, wiele musimy przebudować w ustroju społecznym, wiele zapomnieć i wyrozumieć. Matka Boska widzi, że wielu z nas brak dziś chleba i pracy, widzi jakie chmury się gromadzą na widnokręgu, ale trzeba ufać, że i teraz Ona nas podtrzyma i dopomoże przetrwać. Wniosła inwokację do Maryi zakończył kaznodzieja przemowę.

Po nabożeństwie J. Em. ks. Kardynał Hlond udzielił wernym błogosławieństwa w imieniu Ojca św., poczem przepięknym chórem zgromadzeni rzesze odśpiewali hymn: „Boże coś Polsko”.

Cudowny Obraz pozostał wystawiony na szczytle do wieczora, a przez cały czas nieprzerwanie tłumy zapelniały plac, trwając w modlitwie.

#### Odjazd Prymasa Polski.

O godz. 4-jej po poł. Kardynał Hlond, Prymas Polski, żegnany uroczystie przez OO. Paulinów i duchowieństwo, opuścił Jasną Górę, udając się do swej siedziby w Poznaniu.

#### Odjazd P. Prezydenta Rzplitej.

O godz. 4-jej i pół po poł. Najdosłojniejszy Pielgrzym, P. Prezydent Rzplitej, pojeżdżający uroczystie przez Episkopat i OO. Paulinów, opuścił Jasną Górę, a złożywszy wizytę J. E. ks. Biskupowi Kubinie, przeszedł przed frontem ustawionej w III Alei kompanii honorowej 27 p. p. i odjechał o godz. 5-jej po poł. do swej letniej siedziby w Spale, odprowadzany do granic powiatu przez przedstawicieli władz. Podczas przejazdu przez miasto ustawione szpalery z organizacji i tłumów publiczność wznosiła pełne zapala okrzyki na cześć P. Prezydenta Rzplitej. Zaledwie auto P. Prezydenta ruszyło z przed Kurji Biskupiej, wydarzył się nieoczekiwany incydent. Oto podbiegło 3-ch petentów i kłękając przed zatrzymanym samochodem wręczyło P. Prezydentowi swe podania.

Nabożeństwo konkluzyjne i procesja z Cudownym Obrazem do kaplicy. Wieczorem o godz. 6-jej i pół odbyła się na szczytle nabożeństwo konkluzyjne, które celebrował J. E. ks. Biskup Kubicki, przepiękne zaś kazanie wygłosił O. Alfons Jędrzejewski, poczem o godz.

Dr. med.  
**Józef Kluczewski**  
powrócił II Aleja 32.  
Przyjmuje chorych w godz. od 9-jej do 11-jej  
i od 4 — 7.

8-jej wiecz. Cudowny Obraz procesjonalnie odniesiony został z powrotem do kaplicy. Rzewnym placem żegnali tłumy wiernych Cudowny Wizerunek Matki Boskiej. Odpływ pielgrzymek z Częstochowy pieszko i pociągami trwał przez całą noc aż do wtorku do godzin południowych.

#### Wzorowa organizacja uroczystości.

Pomimo olbrzymiego napływu pątników organizacja i porządek podczas uroczystości były utrzymane wzorowo, zarówno w obrębie Bazyliki, gdzie mistrzem Ceremonjał był ks. prałat Z. Sędzimir, dyrektor Akcji Katolickiej, jak i w dzielnicy Podjasknogórskiej i w całym mieście dzięki wysiłkom ochotniczych straży pożarnych pod kierownictwem komendanta Sereńnickiego i policji pod dowództwem komendanta powiatowego kom. Grabowskiego.

Oczywiście natłoku uniknąć się nie dało, a przy upalnej pogodzie zdarzyło się też wiele wypadków omdleń czy nawet cięższego poszwankowania w cisnących się tłumach. Pomoc nosili trzy punkty opatrunkowe miejscowego oddziału P. Cz. Krzyża: w klasztorze, w namiocie na placu Kordeckiego i na dworcu kolejowym. Samarytańska służba pełnił lekarzy, siostry Cz. Krzyża i drużyna st. harcerzy m. Żółkiewskiego. Ogółem udzieliło pomocy na I punkcie w klasztorze w 352 wypadkach, w II na placu — w 420 wypadkach i w III na dworcu — w 1160 wypadkach. 20 osób ciężiej poszwankowanych odwieziono do szpitali na kuraż w tym kobiecie, która spadła z walów oraz uduszone w tłumie 3-letnie dziecko. Zanożowano kilkadziesiąt wypadków kradzieży, a ofiarą jednej poważniejszej kradzieży padł kłask francuski, który przy był z wycieczką i któremu kieszonkowcy skradli w tłumie około 3000 franków.

Uroczystości Jubileuszowe na Jasnej Górze znajdą swoje odzwierciedlenie nie tylko w prasie krajowej, ale i zagranicznej, bowiem wśród licznie przybyłych dziennikarzy z Warszawy i wszystkich większych miast Polski byli także reprezentantowie korespondentów pism zagranicznych. Podczas uroczystości dokonano wiele zdjęć fotograficznych i filmowych, nabożeństwa transmitowane były przez radio.

Niewątpliwie oczekujące Częstochowie dalsze uroczystości Jubileuszowe w dniach 21 i 26 b. m. oraz 8 września zgromadzą znów olbrzymie rzesze pątnicze z całej Polski.

## Opinia francuska o rokowaniach Hindenburga z Hitlerem.

Paryż. — Dzienniki paryskie ogłaszają obszernie korespondencje o wczorajszych rokowaniach prezydenta Hindenburga z Hitlerem. Wszystkie pisma zaznaczają, że ważna jest teraz sprawa, jak się zachowa partia narodowo-socjalistyczna. „Ere Nouvelle” oświadcza, że wobec ekscentrycznych żądań Hitlera nie było żadnego wyboru. W interesie pokoju i współpracy międzynarodowej należy podkreslić, że prezydent Rzeszy zerwał z Hitlerem, ale teraz musi nawiązać kontakt z tymi, którzy w walce z laszyzmem byli mu sprzymierzeńcami: z niemieckimi republikanami i demokratami. „Quotidien” sądzi, że Hitler miał ostatnią szansę dostać się bez rozlewu krwi do władzy i zaszczepić. „Populaire” powiada, że ruch narodowo-socjalistyczny musi teraz skapitulować przed Schleicherm, albo zniknąć z powierzchni politycznej, albo że spuszczę na głowę rzuć się w awanturę wojnę domową z Reichswehrą i policją. W tej walce będzie jednak Hitler pokonany.

## Manifestacja pokojowa Francji przy otwarciu kanału Metz-Thionville.

Metz. — Prezydent Lebrun w towarzysztwie premiera Herriota i ministra robót publicznych Daladiera dokonał otwarcia kanału przy Mozeli, łączącego Metz z Thionville. Prace rozpoczęte w r. 1929 kosztowały 180.000.000 fr. Kanał długości około 30 km. łączy Metz z największym zagłębiem metalurgicznym Francji. W czasie swego przemówienia premier Herriot, robiąc aluzję do polityki zagranicznej, odniósł się m. in.: Chcielibyśmy wierzyć bez zastrzeżeń, że potwór wojny

wykłety jest na zawsze. Tak nas zapewniali glosy przyjaciół, lecz wkrótce zobowiazaniem, wbrew temu paktowi Briand-Kellog, którego znaczenie rozwinął Stimson w tak podniosłych słowach, dochodzi nas głos, wychwalający wojnę, o której przypuszczano, że jest już ostatecznie pokolepiona.

Inne narody zachowują wszakże pokój i czujność. Wczoraj Hoover kładł nacisk na konieczność utrzymania zbrojnych sił lądowych i morskich Stanów Zjednoczonych na dość wysokim poziomie, aby żaden obcy żołnierz nie mógł własnica na ich terytorium.

Francja cała stoi iwardo przy swym pragnieniu rozwijania każdego czynnika, wzmacniającego pokój, zdecydowana jest ona brać udział w każdym szczerzym wysiłku w tej dziedzinie, lecz zabezpieczona od wszelkiej niebezpieczności okrutnymi wspomnieniami przeszłości wzorować się będzie na Metz, który dawał zawsze przykład niezłazności w obronie swej godności.

Prezydent Lebrun w przemówieniu swem życzył, aby Mozeła stała się splawną aż do Renu, aby w ten sposób polaryzacja Metz z Koblenca, dokonanie tego zamiaru pokrywałoby się z prostolinijną, tradycyjną polityką Francji, zmierzającą do zbliżenia narodów. Lebrun zakończył słowami: „Tworzymy prądy ekonomiczne, pojęcia polda są nami. Na pewnej i rzeczowej platformie interesów można zapoczątkować poważne zbliżenia”.

Minister Daladier życzył, aby przywrócenie zaufania umożliwiło dokonanie robot międzynarodowych, niezbędnych dla odbudowy Europy.

## SZKOŁA POWSZECHNA PRYWATNA

oraz

### Przedszkole STANISŁAWY LIGEZÓWNY

w Częstochowie, Aleja Kościuski 8 tel. 186.

Przyjmuje zapisy dzieci do wszystkich klas.

Kancelaria czynna codziennie od 10—14.

**DŹWIĘKOWY TEATR „ODEON”**

Dziś i dni następnych  
**Nowy przełom twórczości polskiej**  
 Największy i najnowszy dźwięk. polski!

# ROK 1914

W rolach głównych:  
**JADWIGA SMORSKA**  
 Witold Conti i Bazyli Sikiewicz.  
 Chóry: Dana i Kubańskich Kozaków

Wejście dla młodzieży dozwolone. Ceny miejsc z powodu kolosalnych kosztów nieco podwyższone. Ostatni seans punktualnie o 10 wiecz. Szczegóły w afiszach.

## TELEGRAMY

**ZADAJĄ JUŻ ZWROTU... ALZACJI I LOTARYNGI.**

Paryż. — Prasa paryska zamieszcza obzerne korespondencje z rewanżowej ulatystości niemieckiej w Pirmazem na Palatynie bawarskim, o 8 km. od granicy Lotaryngi.

Korespondenci pism francuskich stwierdzają, że organizacje wojskowe, które przygotowywały manifestację powyższą, wysunęły w czasie trwania tych uroczystości żądanie powrotu do Niemiec, utraconych terytoriów i to nie tylko na Wschodzie ale także w Alzacji i Lotaryngi.

### FRANCJA ZANIEPOKOJONA WIELKIEMI MANEWRAMI WŁOSKIMI.

Paryż. — Tegoroczne wielkie manewry marynarki włoskiej i lotnictwa wywołały w opinii francuskiej żywe podniecenie. Prasa paryska wyraża pogląd, że manewry włoskie zwrócone są niedwuznacznie przeciw Francji.

„Journal de Debats” pisze, że w manewrach włoskich Trypolis zastępuje Algier i Tunis oraz, że transporty jednej grupy manewrowej oznaczają transporty francuskie, wychodzące z Afryki.

„Intransigeant” wypowiada otwarcie, że manewry włoskie są generalną próbą włoskich sił morskich i powietrznych i to daje, że włoski sztab generalny określił cel tych manewrów z taką dokładnością, iż wyznaczył jako punkt natarcia fikcyjną wyspę, która w rzeczywistości jest Korsyka, a więc tę wyspę, która służyłaby miała Francji w razie wojny jako punkt oparcia dla floty oraz baza węglowa i benzynowa.

Prócz tego Rzym liczy się z tem, że na wybrzeżu francuskim, mianowicie w Monaco, dałby się założyć port wojenny, dostępny dla okrętów o wielkim tonażu. W wypadku konfliktu wojennego Włochy mogłyby przeszkodzić Francji w mobilizacji i tem samem ułatwić Niemcom akcje zaczepną.

### CZTERY BLOKI DOMÓW ZBURZYŁ ORKAN W TEKSAS.

Hanston. — Miasto Angleton w stanie Teksas nawiedził olbrzymi orkan, który zburzył cztery bloki domów w dzielnicy kupieckiej. Według dotychczasowych obliczeń 15 osób zostało zabitych, zaś przeszło 100 rannych. Straty wyrządzone przez orkan wynoszą około milion dolarów.

### KRWAWY POGRÓŻKI „ATAMANA” KONOWALCA.

Paryż. — Ukraińskie pismo emigracyjne ogłasza oświadczenie pełnomocnika przywódcy U. W. O. pika Konowalca w Chicago niejako Grybowskiego o programie nacjonalistów ukraińskich na najbliższą przyszłość.

Według tego oświadczenia Konowalec rozprawi się krwawo ze wszystkimi przeciwnikami politycznymi z innych ukraińskich grup politycznych.

Na Ukrainie zbraknie latarni i słupów na których zawisną przeciwnicy faszyzmu ukraińskich.

Pełnomocnik Konowalec zaznaczył też konieczność, że faszyści ukraińscy będą drzeć żywem pasy ze skóry przeciwników U. W. O.

Zamieszczając tego rodzaju „deklarację” pełnomocnika Konowalca, ukraińskie pismo emigracyjne podkreśla, że Konowalec naśladuje ślępo Hitlera.

### MANEWRY SOWIECKIE NAD GRANICĄ RUMUŃSKĄ.

Bukareszt. — W Bukareszcie rozszedły się pogłoski, że komisarz wojny w Moskwie postanowił odbyć tegoroczne manewry armii czerwonej w pobliżu rosyjsko-rumuńskiej granicy nad Dniestrem.

Wobec ponownego napięcia stosunków między Rumunią a Sowieci, wiadomości o tych manewrach wywołały w Bukareszcie pewne zaniepokojenie.

### OBRAZY NIŻSZYCH FUNKCJONARIUSZÓW PAŃSTWOWYCH.

Warszawa. — Dnia 15 b. m. w drugim dniu VII zjazdu delegatów Koła Związku niższych funkcjonariuszy państwowych, rozpoczęły się w dalszym ciągu obrady plenarne w sali Sądu Najw. Po sprawozdaniach przewodniczących komisji zjazd uchwalił cały szereg rezolucji, w których stwierdził ciężkie położenie niższych funkcjonariuszy państwowych i domagał się rozłożenia ciężarów utrzymania równowagi budżetowej na wszystkie warstwy społeczne. Na zakończenie dokonano wyborów nowych władz. Prezesem wybrano sen. Karola Mozgallę, wiceprezesa: A. Wardynskiego i W. Kulickiewicza, sekretarzem Urbanowskiego, skarbnikiem Kłisza.

### ZJAZD LEGJONISTÓW W GDYNI.

Gdynia. — Wszystkie przygotowania do zjazdu legionistów w Gdyni zostały zakończone w sobotę wieczorem. Od rana miasto było gotowe na przyjęcie gości. Ze wszystkich stron kraju od wczesnego rana zjeżdżać zaczęli na dworzec gdynijski pociągi zwykłe i specjalne.

Z rana przybył do Gdyni inspektor armii, generał dywizji Edward Rydz-Śmigły, powitany na dworcu przez komitet zjazdowy. O godzinie 10 rano zaczęły przybywać sztafety motocyklowe, rowerowe i piesze, oraz sztafeta konna pomorskiej brygady kawalerii pod dowództwem płk. dypl. dr. Romana Abrahama. Sztafeta kawalerii przywiozła dla prezesa Ślęka adres hołdowny.

O godz. 10.30 rano odbyło się nabożeństwo na moło Wilsona przed specjalnie ustawionym tam ołtarzem. W krzesłach zasiadli przedstawiciele rządu obok zajęli miejsca oficerowie polskiej floty wojennej z komandorem Unrugiem oraz powstańcy z 1863 r. Z drugiej strony zasiadli delegaci kombatanów zagranicznych.

Na zjazd legionistów Marsz. Piłsudski nadesłał odręcznie pismo, adresowane na imię pułk. Ślęka.

## Straszna katastrofa samochodowa

pod Nowym Sączem.  
 3 osoby zabite — 10 rannych.

Nowy Sącz. — Jeszcze nie przebrzmiały echa strasnej katastrofy samochodowej na Wysockim pod N. Sączem, w której zginął tragiczną śmiercią s. p. płk. Jasiński, gdy oto znowu w pobliżu tego miejsca wydarzyła się w niedzielę dnia 14 b. m. około godz. 5-ej rano katastrofa samochodowa, która w strasznym skutkach swych przewyższyła poprzednią.

Samochodem ciężarowym stanowiącym własność Abrahama Kanengiesera z Bochni, zdążyła z Wisńca wycieczka, złożona z 23 osób do Zakopanego. Szofer,

mimo ostrzeżeń ze strony jadących — pędził z nadmierną szybkością. Skutki takiej kawalerskiej jazdy nie dały długo na siebie czekać. Jadąc szybko na nader ciężkich do opanowania wirażach, przyjeżdżał z Wysokiego na jednym z wirażów auto zarzucone siłą odśrodkową, przechyliło się na bok i nie odzyskując równowagi, w całym pędzie wywróciło się, a następnie po zrobieniu koziołka, stanęło rozbite w poprzek gościńca.

Wszystkie osoby jadące wyrzucone zo stały siłą z pojazdu. W chwili po wypadku nadjechało auto, zdążające do Krakowa, a widząc ciężką katastrofę, zawróciło po pomoc do Nowego Sącza.

Na gościńcu i polanie w promieniu kilku metrów leżało kilkanaście osób krzyczących z bólu. Najcięższą raną Józefa Łazarską oraz Stanisława Roska przewieziono natychmiast do szpitala w N. Sączu, jednak w drodze zmarła Łazarska, Rosiek zaś natychmiast po przywiezieniu go do szpitala.

W międzyczasie nadjechała karetka pogotowia z N. Sącza, która wraz z autami prywatnymi przewiozła dalsze ofiary tej katastrofy do N. Sącza, po udzieleniu im na miejscu pierwszej pomocy. Z rannych ciężkie rany odniosły Stanisława Aniałówna i Aniela Mazankówna, obie uczennice seminarium z Wisńca, i Jęzemy obrazem ulegli: Matylda Łazowska, nauczycielka, Władysław Burkiewicz, Janina Urbarska, Józef Rosiek (ojciec zabitego), Antoni Wyrwicz, Czesław Wyrwa, Stanisław Dyląg, kontuzjowanym zaś został ppor. Stefan Kalita z 2 p. lotn. Rannym również został sprawca katastrofy Abraham Kanengieser, który natychmiast został aresztowany. Samochód uległ zupełnemu rozbiciu.

### KATASTROFALNE ZDERZENIE TAKSÓWEK W ŁÓDZI.

Łódź. — Wczoraj około g. 4 popołudniu zderzyły się dwie taksówki.

Z ul. Piotrkowskiej przez ul. 6 Sierpnia zdążyła na stronę placu Hallera taksówka, prowadzona przez szofera Edwarda Ladera. W taksówce znajdował się 34-letni urzędnik Roman Kusiak, żona jego, 7-letni syn, oraz matka Kusiaka. W tym samym czasie w kierunku 11 Listopada zdążyła druga taksówka, prowadzona przez szofera Władysława Rogalę. Rogala jechał z nadmierną szybkością i to stało się przyczyną zderzenia obu taksówek. Wszyscy pasażerowie w liczbie 5 osób odnieśli ciężkie obrażenia cieleśne.

### 100 DOMÓW SPŁONEŁO W SZAFARACH.

Nowy Targ. — We wsi Szafary, koło Nowego Targu, o godz. 10 w załadowaniach niejakiego Kaftuły powstał pożar, w czasie, kiedy ludzie byli w kościele. Od tego pożaru zajęła się cała wieś, tak, że cały środek Szafar w ilości około 100 domów spłonął. Straże pożarne przybyły z Zakopanego, Nowego Targu i okolicznych wsi. Ogień zlokalizowano. Dwoje dzieci spłonęło.

# KRONIKA

Sroda  
 17  
 SIERPIEŃ

Dziś — Jacka W.  
 Jutro — Heleny ces.  
 Wschód słońca o godzinie 4.33  
 Zachód — 19.02  
 Kalendarzyk historyczny:  
 Przymerze z tatarsami pod Zborowem i bold Chmielnickiego 1649 r.

— Zebranie Komitetu Jubileuszowego. Proszeni jesteśmy o przypomnienie, że dziś, we wtorek, o godz. 7-ej i pół wiecz. w lokalu Akcji Katolickiej (Aleja 64) odbędzie się ogólne zebranie członków Komitetu Obchodu Jubileuszowego, w celu omówienia dalszego programu na dzień 21-go b. m. Obecność wszystkich członków pożądana.

### Pielgrzymka warszawska

która po raz 220-ty przybyła na Jasną Górę.

Wśród pielgrzymek z Warszawy, które przybyły na Jasną Górę na uroczystości Jubileuszowe, zasiłgiwała na specjalną uwagę pielgrzymka z kościoła po-Paulińskiego, jako jedna z najstarszych, bo tradycyjnie odbywana co roku od lat 220-ty w wypełnieniu uczynionego przed dwoma zgórą wiekami ślubu. Oto w r. 1709 panowała w Warszawie straszna epidemia moru, która pochłonęła w stolicy około 30.000 ofiar. Wówczas to członkowie Arcybactwa Pięciu Ran Zbawiciela pod przewodnictwem seniora Adalberta Świeckiego uchwaliłi iść pieszo w pokucie do Matki Boskiej Częstochowskiej. W dzień Przemienienia Pańskiego 1711 r. po raz pierwszy wyruszyła pielgrzymka z Warszawy, a na Jasnej Górze przyjęta była przez Księża Przymasa Królestwa Polskiego ks. Stanisława Szembeko, Arcybiskupa Gnieźnieńskiego. Po powrocie do Warszawy członkowie Arcybactwa złożyli ślubowanie i przekazali je następnym pokoleniom, aby w podzięce za odwrócenie epidemii moru pielgrzymka co roku w dzień Przemienienia Pańskiego wyruszyła do Częstochowy na święto Wniebowzięcia Najśw. Marii Panny. Członkowie Arcybactwa dotrzymywali ślubowania przez 220 lat i oto obecnie po raz 220-ty pielgrzymka przybyła na Jasną Górę, gdzie została powitana wzniołym przemówieniem przez O. Alfonsa Jędrzejewskiego.

Na Jasnej Górze znajduje się duża srebrna tablica z r. 1711, złożona jako votum Arcybactwa podczas pierwszej pielgrzymki.

— Z pobytu wycieczki studentów wojskowych francuskich. W ub. poniedziałek o godz. 10-ej r. pociągami z Warszawy przybyła do Częstochowy wędziąca Polskę wycieczka studentów Wyższej Szkoły Politechnicznej dla wojskowych w Paryżu. Podkreślić należy, iż Szkoła ta ma świetną tradycję, z niej to bowiem

## Dźwiękowe „GRAND-KINO”

DZIŚ I DNI NASTĘPNE.  
 W dniu uroczystego 550-letniego Jubileuszu Jasnzej Góry!  
 W dwunastą rocznicę świętowania „Cudu nad Wisłą”  
**10-ciu z Pawiaka**  
 z asami polskiej kinematografii!  
 BRODZISZEM, SAMBORSKIM, WĘGRZYŃNYM,  
 Miss Polonia-Batycka, Lublińska i Justjanem  
 NAD PROGRAM:  
 Dźwiękowy Przegląd Wydarzeń m. in. p. zeb. Briand.

wysłi Marszałkowie Francji Foch, Joffre, Poincare i obecny Prezydent Republiki Lebrun.

Wycieczka w składzie 12-tych młodych studentów wojskowych w towarzystwie przydzielonych z organizacji studenckich młodych hrabiów Platera i Roztrowskiego przyjęta została na dworcu przez miejscowe Towarzystwo Przyjaciół Francji, z ramienia którego p. dyr. Łazarski zajął się oprowadzaniem sympatycznych gości. Podkreślić należy, iż natychmiast po przyjeździe uczestnicy wycieczki udali się do Katedry, gdzie przystąpili do Komunii św.

Po śniadaniu w Kasynie Oficerskim, gdzie z ramienia wojskowości zajął się wycieczką por. Wróblewski, goście francuscy w swych pięknych mundurach galowych udali się na Jasną Górę, gdzie uczestniczyli w procesji za Cudownym Obrazem i w nabożeństwie pontyfikalnym poczem na ich prośbę wyjednano dla wycieczki krótką audiencję u P. Prezydenta Republiki podczas przybycia do rezydenta.

Po południu wycieczka była na garden - party u pp. dyrektorstwa de Hagen, gdzie spotkali się z drugą wycieczką skautów francuskich, a wieczorem po przyjęciu w Tow. Przyjaciół Francji, opuściła Częstochowę, udając się w dalszą podróż do Katowic i Krakowa.

## Wystawa chałupnicza

w Częstochowie.  
 Częstochowa, miasto najbardziej w Polsce przemysłowe po Łodzi odczuwa niezwykle silnie obecne przesilenie, które daje się we znaki, na całym świecie. A że skutkiem zamknięcia granic ustąpiła także emigracja sezonowa do Niemiec, Danii, Francji i t. d. bezrobocie zmogło się nadmiernie.

Wprawdzie ostatnio niektóre fabryki w związku z otrzymanymi zamówieniami przyjęły nowych robotników, jednak są to wyjątki i nie wydaje się prawdopodobnym, żeby cały tutejszy przemysł tak się ożywił w najbliższej przyszłości, by mógł dać zajęcie wszystkim bezrobotnym.

Sprawa więc przysięcia im z pomocą nabiera nadzwyczajnej wagi, szczególnie w obec zbliżającej się zimy.

Najlepszym rozwiązaniem byłoby oczywiście, znalezienie dla nich zatrudnienia stałego.

Tutejsze Tow. popierania kultury regionu, na którego czele stoi p. starosta inż. K. Kühn, postanowiło przez urządzenie Wystawy chałupniczej zwrócić uwagę ogółu na możliwości zaradzenia bezrobociu przez prace ręczne, wykonywane w domu (chałupnictwo).

Ziemia częstochowska posiada od dawna kilka osiedli o wysoce rozwiniętym przemśle chałupniczym (tkactwo szwastwo i t. d.) Nie jest więc niemożliwym, że udałoby się tu zorganizować ten rodzaj wytwórczości, szczególnie, gdyby się go ooczyli opieką na jaką zasługują.

Gdyby jeszcze pokierować produkcją tak, aby twory miały charakter regionalny, oparty na tutejszej tradycji, więc, żeby były i piękne i dobrze wykonane, znalazłby się na nie zbyt i w kraju i za granicą.

Z tych względów wystawę chałupniczą zwiedzić powinna cała Częstochowa. Zwiedzić ją powinni, także wszyscy państwo, aby po powrocie mogli sobie stworzyć źródło zarobków i warstwą dodatkowej pracy na zimowe miesiące.

Zainteresował się nią bardzo żywo Ks. Biskup Dr. Kubina, jak również całe duchowieństwo i wszystkie tutejsze władze, które odnoszą się do niej bardzo przychylnie i życzliwie.

Sprawy urządzenia tej wystawy w Częstochowie zajął się badacz i autor ciekawych i gruntownych prac z zakresu chałupnictwa p. insp. Radlowski wraz z zaśluszoną dla przemysłu p. dyr. inż. Bartoszewskim.

Wystawa ta zorganizowana przez Instytut spraw społecznych, na którego czele stoi prof. Kornilowicz, obejmuje pokazy





## Sily wojskowe Japonii w oświetleniu rosyjskiem.

Diennik sowiecki, wychodzący w Tylicie, p. t. „Zaria Wostoka”, poświęcił obszerny artykuł ocenie sił zbrojnych Japonii i jej możliwościom ofensywnym. Artykuł ten jest bardzo charakterystycznym przykładem do oceny sytuacji przez Sojuznicy na Dalekim Wschodzie, która zaczyna się znowu zagęszczać.

„Zaria Wostoka” pisze: „Armia japońska, doskonała się bezustannie, stanęła w r. 1923 w szeregu najlepszych i najlepiej zaopatrzonych i uzbrojonych armii światowych.

W czasie pokoju armia japońska składa się z 250.000 szeregowców, w tem 20.000 oficerów. Podzielona jest ona na 17 dywizji piechoty, 4 brygady kawalerii, 6 pułków artylerii ciężkiej, 2 pułki artylerii z trakcją mechaniczną, 4 pułki artylerii przeciwlotniczej, 4 pułki artylerii górskiej, oraz wojska techniczne i łączności.

W chwili obecnej 5 dywizji piechoty i brygada specjalna znajdują się w Mandżurii. Zresztą do Mandżurii przybywały stale nowe oddziały.

W razie wojny Japonia może zmobilizować 6 milionów ludzi i wysłać na pole działań wojennych 50 dywizji.

Nadzwyczajnie rozrosła się awiacja wojskowa japońska. Składa się ona z 26 eskadr powiatowych; liczba samolotów sięga 1.138, a potem t. zw. oddziały obrony wybrzeży liczą 300 aeroplanów. Ogółem liczba samolotów wojskowych sięga cyfry 2000.

Aparaty lotnicze, którym posługują się Japończycy, są przeważnie pochodzenia obcego, w ostatnich jednak latach Japonia zrobiła ogromne postępy na polu budowy aeroplanów i posiada cały szereg fabryk, które mogą produkować dobre aparaty własnej konstrukcji. Trzeba przyznać, opinuje pismo sowieckie, że siły powietrzne Japonii znajdują się na wysoim poziomie technicznym i nie ustępują wcale co do wartości tej broni państwom militarnym zachodu.

Podstawa potęgi militarnej Japonii jest jej flota. Pod tym względem zajmuje ona jedno z pierwszych miejsc w szeregu flot wojennych świata. Ustępując liczebnie miejscem flocie angielskiej i amerykańskiej, nie ustępuje ani na ośm do doskonałości technicznej i wartości bojowej. Japonia posiada 10 pancerników bojowych, 31 krążowników, 6 awionet, 103 torpedowce, 73 łodzie podwodne. Większość tych okrętów została zbudowana po wojnie i zalicza się do najnowszych typów jednostek wojennych.

Kierownictwo armii japońskiej i samej armii trzeba przyznać nadzwyczajną wartość pod względem ducha ofensywnego i inicjatywy w akcji wojennej. Armia odznacza się wielką ruchliwością i zdolnością do marszów na wielkie dystanse.

Przechodząc do oceny „możliwości i perspektywy”, jak się wyraża „Zaria Wostoka”, stwierdza pismo sowieckie, iż w razie wojny kierownictwo armii japońskiej musiało by dbać przedewszystkiem o zaopatrzenie kraju, co byłoby rzeczą nieludzką, ze względu na zły stan finansowy.

Przemysł ciężki w Japonii rozwija się w szybkim tempie i jest w stanie zaopatrzyć armię w razie potrzeby w rozmaite materiały wojenne, broń i amunicję. Ktoś dysponuje 25-30 fabrykami amunicji, które zatrudniają około 100.000 robotników. Farbyki prywatne awiacyjne są w stanie wyprodukować około 800 samolotów rocznie.

Pismo sowieckie, nie wypowiadając wyraźnie swej opinii, nasywa myśl już przez same oceny i zestawienie cyfr i faktów o możliwości starcia zbrojnego na Dalekim Wschodzie.

E. R.

**WĘGIEL**  
Najlepszego kopala jakiego Flota Moderska, Kozłowska, Juliusz, oraz średnich kopala o wysokiej kalorii, dostarczą w każdej ilości po cenach konkurencyjnych firm

**„SPOLEN”**  
Aleja Wolności 41 (dawnej Kosińskiego 41) tel. 230.

**Dr. Paweł Broniatowski**  
Choroby skórne i weneryczne  
ul. 12 r. i 14 d. w. Półn. 12-13 r. A.  
Częstochowa, ul. N. Panny Marji 21. Tel. 694.

**KURSY**  
Kierowców Samochodowych  
E. SŁASKIEGO  
w Częstochowie, ul. Narutowicza 13.  
Kursy Zawodowe i Amatorskie.  
Opłata za kurs zł. 180 w ratach.

## Zmierzch hegemoni Anglii na morzu.

S. O. S. angielskiej marynarki handlowej.

Dumny Albion od czasu pokonania Wielkiej Armady hiszpańskiej słusznie szczyty się mianem władcy mórz. Potęga Imperium Wielkiej Brytanii powstała i ugruntowała się na panowaniu nad morzem. Zdobył India, leżących i bogatych kolonii, czyżby było możliwe, gdyby Anglia nie strzymała „klucza nad morze” w swej ręce? Nie mógł też potęgi złać Napoleon, nie mógł jej nadwyrężyć niemieckie łodzie podwodne — ale dziś czyni to wszechmocny kryzys.

„Anglia przestaje panować na morzach!” — tego rodzaju rozpaczliwe głosy nacierają z portów i doków. Nie o militarne, lecz o prostą, władztwo nad oceanami mowa, lecz o upadku brytyjskiej marynarki handlowej.

Już od roku 1931 prawie połowa wszystkich ładunków, importowanych do Anglii, dostarczona była pod obcą flagą. Przywożąc towar na wyspy Brytyjskie, parowiec cudzoziemski stara się wrócić również z ładunkiem, celem zaoszczędzenia kosztów. Stąd znowu jedna trzecia całości eksportu Wielkiej Brytanii wędrowała w r. 1931 na obcych okrętach. Tegorocznie liczby są jeszcze bardziej groźne w ciągu tygodnia do największego portu Anglii — Londynu — przybyła przeciętnie 100 okrętów cudzoziemskich i zaledwie 85 angielskich; do Hull na 92 parowce obce przybywa tygodniowo 79 brytyjskich. Ponad większość krajów eksportujących stawia za warunek dostawy towarów przewiezienie ich pod flagą krajową.

W Manchesterze, Glasgow, Cardiff, ba, nawet w Southampton, wre prać rozładunkowa na okrętach francuskich, skandynawskich, hiszpańskich, greckich i nawet rosyjskich, okręty zaś, na których powiewa Union Jack stoją bezczynnie. Ody w 59 portach angielskich kilkadziesiąt parowców angielskich oczekuje „lepszych czasów” i zakochania kryzysu, gdy jedenaście milionów ton towarów będzie nie do przetrwania, zaledwie pięć jednostek morskich zagranicznych wyekskuzje w portach angielskich ładunku.

Okręty zagraniczne „okupowały” nawet Kolumbię wewnętrzną — królową w Anglii. Przechodząc przez szereg portów, przynajmniej one za niską opłatą przewożą ładunków np. z Hull do Londynu, z Liverpoolu do Southampton —

I w ten sposób trzecia część przewożonych towarów angielskich dostała się obcym okrętom.

Wynik tego stanu rzeczy: czterdziel dwadzieścia tysięcy bezrobotnych marynarzy. A gdy na cudzoziemskich okrętach wre praca ładunkowa, coraz bardziej wydłużają się okresy przed urzędami wypłaty zapomóg bezrobotnym włokom morskimi „władczyni mórz” — Wielkiej Brytanii...

**Fabryka papy dachowej M. Bemis**  
ul. Równoległa 15 d. Półn. (Stacji Główny)  
Polowa smutna za swój dotychczasowy...

## Ruch naturalny ludności w państwach europejskich.

Rosja europejska posiada największy w Europie przyrost naturalny; na każde tysiąc mieszkańców rodzi się tam rocznie 42,7, a umiera 21, czyli że przyrost naturalny wynosi 21,7 pró milie rocznie (dane z r. 1927). W Polsce (dane z r. 1930) rozrodzoność roczną sięga 32,3 pró milie, a śmiertelność 18,6 pró milie, czyli że przyrost naturalny wynosi u nas 13,7 pró milie.

Zaraz po Polsce idzie Rumunia; jej przyrost naturalny równa się 15,6 pró milie (rozrodzoność 36 pró milie, śmiertelność 19,4).

Duży przyrost naturalny wykazuje również Holandia. Wprawdzie ilość urodzeń jest tam stosunkowo niewielką, ale zato śmiertelność jest bardzo niską 23,1 pró milie (polska 32,3, Rumunia 35), (najniższa w Europie), wszystkich 9,1 pró milie, co tłumaczy się niewątpliwie wielką czystością, higieną i kulturą fizyczną Holandii; ostatecznie więc Holandia, mimo niewielkiej rozrodzoności, mają duży przyrost naturalny, sięgający 14 pró milie rocznie.

Włochy powojenne odznaczają się o wiele mniejszą rozrodzonością, niż przed wojną. Podczas gdy w r. 1912 ilość urodzeń dochodziła tam 66 32,5 pró milie rocznie, obecnie spadła ona do 26. Śmiertelność była również śmiertelność, z 20,3 do 13,7 pró milie, tak, że ostatecznie Włochy dzisiaj mają przyrost naturalny 12,8 pró milie rocznie.

Inne państwa europejskie posiadają przyrost naturalny niższy od 10-ciu pró milie. Na szczególną uwagę zasługują tu Niemcy, Anglia i Francja. Niemcy mają obecnie 6,4 pró milie przyrostu rocznego (rozrodzoność 17,5, śmiertelność 11,1); przed wojną miały prawie 13, a zatem przyrost spadł o połowę.

Anglia ma przyrost naturalny 4,9 pró milie (rozrodzoność 16,3, śmiertelność 11,4), a przed wojną miała 10,7, czyli, że spadek przyrostu w porównaniu z ostatnimi latami przedwojennymi przekracza 50 proc.

Francja wykazała w roku 1930 dość duży przyrost, bo... aż 2,4 pró milie (rozrodzoność 18,1, śmiertelność 15,7), co objaśnia się niewątpliwie dużą ilością cudzoziemców, zamieszkających stale we Francji, a odznaczających się wielką

plodnością (Polacy i Włosi); dawniej bowiem Francja wykazywała minimalny przyrost ludności, nie przekraczający ilanki pró milie.

Z innych państw wymienić należy Czechosłowację, która ma 8,6 pró milie przyrostu naturalnego (rozrodzoność 22,8, śmiertelność 14,2); Belgie — 5,8 (rozrodzoność 18,3, śmiertelność 12,7); Szwajcarię — 5,6 (rozr. 17,2, śmiert. 11,6) i Szwecję — 4,7 (rozr. 15,4, śmiert. 11,7).

Reasumując, dochodzimy do wniosku, że najwyższy przyrost naturalny, ma Rosja (zaraz po niej Polska), najmniejszy zaś — Francja. Największą rozrodzoność ma Rosja, najmniejszą zaś Szwecja. Śmiertelność osiąga maksimum w Rosji, minimum — w Holandii.

## Najwyższy czas...

Jeśli chodzi o zapasy zimowe, bez których przecież żyć niepodobna w racjonalnie prowadzonym gospodarstwie, to można powiedzieć, że wybił ostatni dzwonek alarmowy, żeby je na gwałt robić. Kto przeszedł latem na urlopie w okolicznościach, utrudniających smażenie, ten ma przed sobą jeszcze sierpień z najdoskonalszym owocem przeciwowym: czar hemi wiśniami. A potem — ostatnia deska ratunku! der. Ale na to jeszcze czas.

Nafazie zajmijmy się wiśniami. A zatem: konfitury, dżemy (pyszne!), powidlą, nalewki. Związka tem ostatniem warto się zająć w dobrze zrozumianym interesie. Przypomnijmy sobie nasze wesele w życiu, kiedy z okazji jakiegos święta rodzinnego czy innego — gości nie można uniknąć. A wtedy, licząc z obowiązkami w roku, wyrzyna się jak:

— Wszystko dobrze, ale ten alkohol taki drogi!

Otoż te, alkohol drogi, ale bez niego nieżycie się da zrobić przyjęcie. A mając w domu domową wódkę, która jest o połowę tańsza od kupnej (i lepsza, jeśli dobrze zrobiona), — spada nam poważny kłopot z głowy. Pewnie, że coś nie coś wydać teraz trzeba.

A zatem — bierzmy dużą butelkę, symy do pomocy, wódkę i cukier — jak kto lubi, w zależności od tego, czy chcemy mieć nalewkę słabszą czy mocniejszą. Niech stoja na stołku i puszczają sok przez parę tygodni. A przez ten czas zbierzmy się z siłami na kupną spirytusu i posmażmy konfitury.

Przepisów na wiśniów jest mnóstwo, są wydane nawet bardzo dobre burzki o przyrządzeniu nalewek i wódek. Nie mam zamiaru dawać tu przepisów, tylko przypomnieć i ostrzec, że już najwyższy czas.

## Bandyci zamknęli

napiętych w piwnicy, a chorego gospodarza wynieśli z łóżkiem na deszcz.

Komenda policji powiatowej w Radomsku szanarowana została wiadomością o zachwianym napadzie rabunkowym, dokonany w ul. Skwerowej pow. radomskiego. Około godziny 2 w nocy do zagrody Franciszka Zabory własnemu dwóch zamaskowanych bandytów. Jeden z nich ubrany był w bagnet i rewolwer, a drugi w kłonicę od woza. Bandyci po starym zwyczajowi domowników przystąpili do rabunku. W pierwszej izbie nie jednak nie znaleźli.

Zabójcy bandyci weszli do drugiej izby, w której leżał obłąkany chory właściciel zagrody Franciszek Zabor. Bandyci zażądali od niego wydania pieniędzy przyczem przystawili do głowy schorowanego właściciela rewolwer. Zaborę oddał bandytom woreczek, w którym było zaledwie 1,70 zł. w bilonie.

Zawiedzeni w nadziejach bandyci powiali różnego Zabory, składając się z 4 osób i wrzucili ją do piwnicy, a wojcie do niej zabili gwałtownie.

Chorego Zabory bandyci wynieśli wraz z łóżkiem na podwórko i pozostawili na deszczu sami zaś uciekli w niewiadomym kierunku.

Jeśli chorego właściciela zwabili sąsiedzi, którzy pospieszyli mu z pomocą, jak również uwołnili samknięta w piwnicy rodzinę Zabory. O napadzie powiadomiono komendę policji powiatowej w Radomsku, która za zbiegłymi złoczytcami zarządza obławę. W rezultacie zatrzymane kilku podejranych osobników, czy jednak między nimi znajdują się istotni sprawcy napadu — chwilowo nie ustalono.

**Kollontay** jest lepsze...

## Na morzu koło Jastarni

zatrzymano motorowy kuter przemysłowy z ładunkiem 6000 litrów spirytusu.

Onegdaj udało się strażnikowi granicznemu wytopić koło Jastarni od strony wielkiego morza podejrzaną kutera, manipulującą w pobliżu wybrzeża. Puścił się więc w pogoń za nim. Kuter jakiś czas uchylił przed pościgiem, lecz po pewnym czasie awolnł biegu i stanął. Dopędzawszy kuter strażnikowi zatrzymał, że nie ma na nim załogi. Kiedy przystąpił do rewizji, znalazł w komorze motorowej dwóch ludzi leżących prawie bez przytomności przy motorze, w komorze zaś było pełno gazu świetlnego o benzyny. Po przewiezieniu komory spławiali, że był to motorowy kuter przemysłowy, starający się przemycić 6.000 litrów spirytusu rekultywowanego.

Poniżej motorówka straża była zbyt mała, żeby przetrwać prądy, a drugiej zaś strony chodziło o uratowanie życia przemysłowemu, więc zabrano tylko niezbędnych i przewieziono ich do Jastarni, gdzie zajął się nimi przywołany lekarz.

Strażnicy stwierdzili przy rewizji ku-

tra, iż załoga jego zrobiła przygotowania do zatopienia go, aby pozbęd się przemytu przed jego dosięgnięciem. Zamiarom ich stanęło na przeszkodzie niespodziewane zatrucie się gazem benzynowym. Poniżej normalnymi środkami lekarskimi nie udawało się przeprowadzić ratunkowych do przytomności, więc zastosowano zabieg chirurgiczny.

Pierwsze słowa które wyrzekli przywrócić do przytomności przemysłowy był: „Die verfluchten Polacken!”

Stan ratunkowy jest bardzo groźny i mimo stosowanych zabiegów nie ma nadziei utrzymania ich przy życiu.

Przy tej sposobności, wyraził myślimy zdziwienie — pisze „Dziennik Bydgoski” — co robią 4 motorowe statki pocigowe straż granicznej, stojące w porcie na Helu, jeżeli dopuszczono do tego, że przetrzymany kuter przemysłowy pozostał wiony na razie bez nadzoru, pozwolono zabrak jakiemś znajdującemu się w pobliżu statkowi nie — pochodzącemu, który zaholował kuter do Gdańska.

## Ze świata.

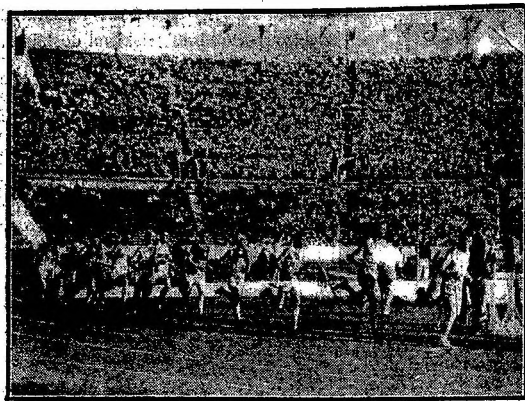
(X) Korona św. Stefana. Korona św. Stefana przechowywana jest jako najcenniejsza relikwia węgierska w osobnej komnacie w Burżu Budapeszteńskim, a drzwi do niej otwierają dwa klucze złote, które znajdują się w posiadaniu strażnika korony. Ostatnim strażnikiem korony św. Stefana był hr. Emil Szechenyi. Dzień i noc trzymają wartę honorową przy komnacie zawierającej relikwie narodową podoficerowie, wyznaczeni przez ministra wojny. Hrabia Szechenyi przed objęciem swych obowiązków strażnika korony św. Stefana wygłosił rok temu mowę, w której zapowiadał, że bliski jest już dzień, w którym ten symbol władzy spocznie na głowie prawowitego króla Węgier.

(X) Bruksela ma zostać miastem flamandzkim? Na odbywającym się dwa tygodnie temu w Brukseli kongresie związku katolicko-flamandzkiego postanowiono postawić jako naczelny punkt programu działań ności związku flamandzkiej stolicy Belgii, co ma być drugim i ostatecznym krokiem po wprowadzeniu dwujęzyczności do ustroju szkół powszechnych i średnich w Brukseli. Na kongresie podkreślali mówcy fakt, iż Bruksela liczy 500 tysięcy rodowitych Flamandów, obok 350 tysięcy mieszkańców z pochodzenia Walonów, mówiących po francusku. Tymczasem, jak twierdzią związkowcy, 65 proc. wykładów i kursów szkolnych odbywa się w Brukseli po francusku.

(X) Walka z niewolnictwem w Abisynii. Jak donoszą z Addis Abeby, negus abisyński Tafari utworzył specjalne ministerium walki z handlem niewolnikami. Na czele nowego ministerium stanął: książę abisyński i doradca angielski.

Niewolnictwo jest w Abisynii tak rozpowszechnione, że stanowi podstawę bytu społecznego i gospodarczego tego kraju. To też walka z niewolnictwem jest za daniem nader trudnym i mierz doprowadza do powstań ze strony rasów (książąt feudalnych).

(X) Biblioteczki w pociągach na dalsze dystanse. Z dobrą i pożyteczną inicjatywą wystąpiło w Czechosłowacji towarzystwo czytelników. Masaryka, złożono ono manifestację ofertę ministerstwu kolei na zaprowadzenie w pociągach pospiesznych na dalsze dystanse bibliotek, z których podróży mogliby korzystać za małą dopłatą. Biblioteczki miałyby się składać



Kusociński na czele biegu na 10.000 metr. Fotografia nasza przedstawia moment po starcie biegu na 10.000 metrów. Reprezentant Polski Janusz Kusociński (x) prowa dził stawkę znakomitych biegaczy. W olbrzymim stadionie za brzmia wnet oklaski witające pierwsze zwycięstwo Polski na X-tej olimpiadzie.

z książek turystycznych, opisów podróży i beletrystyki. W każdym wagonie znajdowałyby się na widocznym miejscu spisy książek, znajdujących się w bibliotece. Książki byłyby co pewien czas poddawane dezynfekcji i gruntownie oczyszczane. Ministerstwo kolei przyjęło przychylnie tę ofertę, która zapewniła podróżnym urozmaicenie i pożyteczną rozrywkę w czasie dłuższej podróży.

(X) Rekord biurokracji. Powieściopisarz francuski Maurice Larrouy opowiada o zdarzeniu, zdawałoby się nieprawdopodobnym, za którego jednak autentyczność ręczy.

Podczas wojny — opowiada — storpędowany był krawoznik pomocniczy, plynący z Marsylii do Salonik. Na pokładzie tego krawoznika znajdował się jeden z przyjaciół Larrouya, w charakterze drugiego porucznika. Łódzie krawoznika nie były w stanie pomieścić całej jego załogi. Porucznik jednak zdołał się uratować wraz z dwoma kolegami, sporządzając naprędce tratwę z kilku desek powiązanych linami.

Rozbitkowie unoszeni byli przez fale morskie w ciągu całej doby, zanim spozstrzegli ich i wydłuli z morza przeciwpodwodnie angielskie.

I otóż, po upływie miesiąca, porucznik, otrzymując swą pensję, spozstrzegł, że wytrącono mu z niej kilkanaście franków. Wniósł więc skargę do urzędu marynarki i jakież było jego zdziwienie, gdy odpo-

wiedziawszy mu, że podczas owej doby, spędzonej na tratwie, nie był właściwie w służbie czynnej, za tę więc dobę należało mu się tylko pensja oficera w stanie spoczynku!

(X) Co kosztuje posel do parlamentu niemieckiego. Ciekawe obliczenie robi bremeńskie „Weser Zeitung” na temat, co kosztuje utrzymanie posła do parlamentu niemieckiego.

Uwzględniając, prócz diet i biletu wolnej jazdy, również koszty wyborów, ponoszone przez rząd i partię, a w końcu przypadające na jednego posła koszty druków i administracji parlamentu, wylicza sumę 23.600 marek rocznie, które ludność niemiecka wydaje na każdego posła.

(X) Niebezpieczna podróż. W tych dniach przybył do Plymouth z Kanady wielki parowiec osobowy „Alaunia” z dwudniowym opóźnieniem.

Jak się okazało, parowiec napotkał w cieśninie Belle-Isle, dzielącej Newfoundland od Labradoru, tak gęstą mgłę, że w ciągu czterech dni płynął ze zmniejszoną na szybkość, gdy zaś mgła się rozsełała spozstrzeżono, że „Alaunia” otoczona jest zewsząd przez góry lodowe, wobec czego trzeba było kilkakrotnie zatrzymać maszynę i wprost przesłizgiwać się pomiędzy niebezpiecznymi przeszkodami.

Przez cały ten czas kapitan zagrożony go parowca, E. Edkin, nie opuszczał na chwilę, w dzień i w nocy, pomostu kapitańskiego.

### CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

**ŚRODA, 17 SIERPNIA.**  
Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kw. 9'10—10'00 Urocz. Komunik. Warszawa-Tallin. 11'58 Sygnał czasu, hejnał. 12'10 Przegl. Prasy. 12'40 Kom. meteor. 12'45 Muzyka gram. 13'35 Muzyka gram. 15'00 Kom. gosp. 15'10 Muzyka. 15'30 Kronika harcerska. 15'35 Chwilka Morska i Kolon. 15'40 Opowiad. dla dzieci. 15'53 Felieton dla dzieci. 16'05 Muzyka gram. 16'35 Kom. dla żegl. i rybaków. 16'40 Skrzynka poczt. 17'00—18'00 Koncert. 18'00 Odczyt. 18'20—19'15 Muzyka lekka. 19'15 Rozm. 19'45 Skrzynka roln. 20'00—21'00 Koncert. 21'00 Kwadrans lit. 21'15—21'50 Koncert. 21'55 Kom. dla komunik. lotn. 22'00 Muzyka tan. 22'25 Odczyt. 22'40 Wiad. sport. 22'50—23'30 Muzyka taneczna.

**ŚRODA, 17 SIERPNIA.**  
Katowice — fala 408,7 m. moc 16 kw. 11'58 Sygnał czasu, hejnał. 12'10 Przegl. Prasy. 12'20 Płyty gram. 12'40 Kom. meteor. 12'45 Płyty gram. 14'00 Kom. gosp. 15'00 Kom. gosp. z Warsz. 15'10 Muzyka gram. 15'40—16'05 Tr. z Warsz. 16'05 Muzyka gram. 16'40 Skrzynka pocztowa. 17'00—18'20 Transm. z Warsz. 18'20 Muzyka lekka. 19'15 Rozm. 19'30 Kom. Zw. Młodz. Polsk. 19'45 Felieton. 20'00—20'20 Tr. z Warsz. 22'05 Muzyka gram. 22'40 Wiad. sport. 22'50 Intermezzo muz. 23'00 Skrzynka pocztowa.

## NA SEZON SZKOLNY

NAJWIĘKSZY WYBÓR

Materiałów Piśmiennych i Pomocy Szkolnych

PRZYGOTOWAŁ

Sklep „Gońca Częstochowskiego”

ul. na Aleja No 25, tel. 50.

Zeszyty szkolne, trullony, bloki, rysunkowe, lektki, piórnik, dienniki uczniowskie, stałki, pióra, obiadki, ołówki, atramenty, kredki, cyrkle, ekerki, trójkąty, farby, gumy, guma arabska, kalamarze, scyzoryki, papiery, ryśownice, rajzyny, temperaczki, tusze, węgielki, wycinanki i t. p.

Ceny niskie.

Obsługa szybka i uprzejma.

## NA NAJWYŻSZYM WZGORZU

Przeład autorzowany z angielskiego.

„Gdybym się przyznał do prawdy, możaby mnie uniewinnili, albo wyznaczyli lekką karę, ale stchórzyłem. Teraz widzę, że stchórzyłem. Pokutowałem za chłostwo i Bóg widzi, że odpokutowałem je w całej pełni. Darowa no mi życie i wsadono do więzienia, z którego uciekłem. Wstąpiłem do wojska, bo nie mogłem znieść wygnania i chciałem umrzeć. Były i inne powody.”

Umilkł wyczerpany.

Greyson popatrzył na niego z niepokojem i po chwili rzekł:

— Niech pan mi więcej nie mówi, chyba, że pan chce. Wierzę panu bez zastrzeżeń. Tacy jak pan nie dają się maltretować. Dawno to spozstrzegłem. Tacy jak pan nie ustępują. Dlatego powierzyłem panu obronę „Duck's Billu”. Założę się, że to będzie nie tylko pana okradła, ale i znieważała.

Walters skłonił głowę. Greyson poczekał chwilę i dodał:

— Spotkał go to, na co sobie zasłużył. Dobrze mu tak. Niech pan mi powie, gdzie mam szukać majora Godfrey'a. Wręczę mu tę kartkę i postaram się, żeby tu przyjechał.

— Lekarz mi mówi, że nie umrę — rzekł Harry — ale, że nie będę zdany do służby. Oddam się władzom sam. Ojciec Godfrey'a jest w przyjaźni z ministrem spraw wewnętrznych. Godfrey

wie o wszystkim. Poproszę go, żeby przedłożył moją sprawę w ministerstwie. Odnazczyłem się i może to mi wyjdzie ulaskawienie. Ale czy wyjdzie, czy nie, zaryzykuje. Jestem znużony i już mi prawie wszystko jedno, co się stanie. Nie potrafiłbym dłużej żyć na wygnaniu, lub w kraju, w ciągłej trwodze przed każdym dzwoniem.

Umilkł, dysząc ciężko. Greyson rzekł tonem rozkazu:

— Niech pan więcej nie mówi i nie meczy się. Al niech mi pan powie, gdzie mam szukać Godfrey'a.

— On jest majorem w Korpusie Strzelców Królewskich. Spotkałem go, więc musi kwatrować gdzie blisko. Jeżeli by pan kapitan mógł się dowiedzieć, która dywizja...

— Znajdę go — odparł Greyson, opierając mocno rękę na ramieniu sierżanta. Napisał coś szybko na kartce, wydartej z notosu. — Zostawiam panu swój adres. Jestem przekonany, że pan będzie ulaskawiony. Jeżeli by potem trudno było panu żyć w Anglii, to niech pan wraca do Kanady. To nie jest kraj wygnania, lecz nowa ojczyzna, bogata w możliwości. Oboje moi rodzice urodzili się w Anglii, kochają starą ojczyznę i gdyby nawet nie pragnął za nią walczyć, toby mnie do tego nie skłonili, ale czuję się w Kanadzie zupełnie szczęśliwym. Zabawna rzecz — dodał — dawno się domyślałem, że pan ma angielskie wykształcenie uniwersyteckie i dziwiłem się, dlaczego nie chciał pan przyjąć nominacji na oficera.

Upłynęły trzy godziny zanim Grey-

son wywiedził się o batalion Godfrey'a. Na nieszczęście batalion ten był w okopach i miał być zluzowany dopiero za dwa dni. Greyson wrócił do szpitala, upewnił się, że Walters miał zostać na miejscu jeszcze najmniej tydzień, napisał do niego list o rezultacie swoich starań i powrócił do swego batalionu. Przerzedzona kompania wymagała reorganizacji, a tu najlepszy porucznik spoczywał pod drewnianym krzyżem, a najlepszy sierżant przeszedł w szeregi inwalidów.

Trzeciego dnia rano poprosił znów o zwolnienie na kilka godzin i uzyskał je. Pulkownik nie mógł mu teraz niczego odmówić. Greyson odszukał Godfrey'a, oddał mu list i powiedział o przebiegu służby sierżanta Bruce'a. Lecz nie zdradził się, iż wiedział, że pod tem nazwiskiem krył się Harry Walters.

Major Godfrey przeczytał list pod obserwacją szarych przenikliwych oczu. Nawet mniej wyraził twarz, niż majora powiedziałaby tym oczom wszystko, czego chciał się dowiedzieć.

— Pojedzie pan zobaczyć się z moim sierżantem? — spytał Greyson, choć wiedział zgóry, że odpowiedź będzie twierdząca.

— Zaraz dziś — odparł Godfrey.

Greyson nie powiedział nic więcej. Wiedział, że Godfrey pojedzie, tak samo, jak onby pojedzał w analogicznych okolicznościach. Był urodzonym przywódcą, częściowo dlatego, że umiał poznawać się na ludziach, a to jest najważniejszy przymiot. Ludzie, którzy go nie posiadają, ale poza tem są tak ener-

giczni i stanowczy jak Greyson, często ponoszą zupełną klęskę. Mówi się wtedy, że mieli pecha, albo, że zgubili ich podwładni.

Odegrał swoją rolę w dramacie Waltersa, kapitan wrócił do swojej kompanii i przestał o nim myśleć. Wiedział, że dowiase o rezultacie starań Godfrey'a, gdyż prosił sierżanta, żeby go o tem zawiadomił.

Walters napisał otwarcie do matki, donosząc o swoich ranach, odznaczeniu i powziętej decyzji. Z Anglii napisał drugi raz, podając adres szpitala. Ale żaden z tych listów nie dostał się w ręce policji, która już dawno zaniechała obław.

Przed wyjazdem z Flandrii Walters wyznał Godfrey'owi całą prawdę o swej zbrodni. Major odetchnął z ulgą. Tak jak matka zbiega, nie wątpił w jego faktyczną winę i przypisywał mu dużo więcej premedytacji, niż to miało miejsce w rzeczywistości.

Ponieważ do kolejki urlopowej było jeszcze daleko, postarał się przez pośrednictwo ojca o kilka dni wyjątkowego urlopu „w sprawie dotyczącej wymiaru sprawiedliwości publicznej”.

Waltersowa wynajęła pokój w miescie, w którym Harry leżał w szpitalu, i spędzała przy jego łóżku wszystkie dozwolone regulaminowo godziny. Czekając z nadzieją i trwogą na rezultat apelacji. Chwilami wydawało jej się niemożliwością, aby bojowe zasługi syna nie wyjednaly mu łaski, to znów opadały ją ciężkie wątpliwości.

(C. d. n.)

Reklama jest dźwignią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę, niech się ogłasza w „Gońcu Częstochowskim”, najpoczytniejszym miejscowym organie prasy. — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń poczynając od 1 zł. 50 groszy. — Ceny prawniczych i ogłoszeń us i kol

Każda nowa podwytka taryfy obowiązuje wszystkie dotychczasowe ogłoszenia od dnia zmiany bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie upwał Związku Prasy Profesjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych: podawane w interesie klienteli, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-jej rano.

Omyłki w ogłoszeniach nie opowiadają do tytułu strony i nie obowiązują Administrację do korektury. — Wszelkie ogłoszenia, które nie zostały wypłacone, — za terminowe zamieszczenie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Kwestionującą mowa być wypłacone o tyle, o ile soważają na to względy techniczne. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu telef

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOŚ ZEWSKI

Obito na maszynę polojcinę we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego”.